

Ewangelia (Łk 11, 1-13) – 24.07.2022 r.

Chrystus uczy modlitwy

Dziś Jezus uczy nas modlitwy *Ojcze nasz*. A czy ty, kiedy ją odmawiasz, zastanawiasz się nad sensem tych słów, czy tak sobie po prostu ją bezmyślnie „klepiesz”?

Na początku zwracamy się do naszego Ojca w niebie. Mówimy „Ojcze nasz”, a nie „Ojcze mój”. Dlaczego? Bo jesteśmy wspólnotą braci i sióstr i wszyscy mamy jednego Ojca.

Potem prosimy Go, by przyszło Jego królestwo, czyli żebyśmy to my stali się punktami na tej ziemi, z których będzie biła Boża energia, to Boże światło.

„Bądź wola Twoja” – Twoja, a nie moja, bo ja się zgadzam z każdą Twoją decyzją wobec mnie, bo wiem, że wszystko, co postanowisz będzie dla mnie najlepsze.

Prośba o chleb powszedni oznacza prośbę o rzeczy materialne, które są nam niezbędne do życia.

Na koniec prosimy, aby Bóg ustrzegł nas od złego i przebaczył nam nasze winy i mówimy, że my też odpuszczamy ludziom, którzy nam zawinili.

Czy zatem mówisz prawdę?

Druga część Ewangelii wskazuje, jak mamy się modlić – wytrwale.

Musimy się modlić tak wytrwale, jak ten człowiek, który o północy prosił swego przyjaciela o chleby.

Pan Jezus mówi: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone”.

Ale On nie mówi, że otrzymamy to, o co prosimy tego samego dnia. Czasem potrzeba nawet kilku lat, ale trzeba być wytrwałym, więc nie zniechęcaj się.